

№ 265.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Biblianny P. M.
Czw. św. Franciszka Ks.
Piąt. św. Barbary P. M.
Sob. św. Sabby Op.
Niedz. św. Mikołaja B.
Pon. św. Ambrożego.
Wt. Niep. P. N. M. P.

Cena pronomeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odniesienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 2 grudnia 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Piotrkowska № 120.

Sprzedaz Hurtowa i Detaliczna Mydła Nafcianego D-ra Golcwajga do prania bielizny i Hygieniczno-Kosmetycznego. 223

Czy zwrot na prawo?

Petersburg, 26 listopada.

(Korespondencya własna „Rozwoju“).

Niektóre z dzienników tutejszych, zwłaszcza kadeci organ „Riecz“, a nawet i spokojne za-wycaj petersburskie „Słowo“, nie szczędzą w o-statnich dniach Kolu polskiemu gorzkich wyrzu-tów i docinków za „zwrot na prawo“, za „dy-skontowanie zgola nie do zrealizowania walorów“, słowem, za „sojusz“ z październikowcami, a na-wet z prawicą.

Czy jest tak istotnie?

Naprzód, co dało powód lewicowej, widocznie bardzo zdenerwowanej, prasie rosyjskiej do takich inwektyw?

Oto przedewszystkiem, jak twierdzą te pis-ma, głosowanie obecnych na sali polaków za wnioskiem rządowym wykluczenia z listy powo-lanych do armii tych rekrutów, którzy się pod pewnym dozorem policji znajdują. Projekt ten w II Dumie, jak wiadomo, przepadł; przeważyli wówczas szalę głosy polskie.

Tym razem, rzecz prosta, głosy polskie prze-ważył w obecnej Dumie nie mogli — wszelako nie stanęły w opozycji. Ztąd alarm, bo ta „nie-konsekwencya“ tylko może być, jak twierdzono, rezultatem „bloku“.

Wniosek nieco zbyt pochopny i zbyt po-wierzchny. Nie zwykła się widocznie prasa ro-syjska, hołdująca „pryncypialnej prostolinijności“, jeszcze orientować w zmienionych warunkach.

Inne wszakże były warunki II Dumy, inne obecnie. Kolo Polakie, władne w II Dumie roz-strzygać zagadnienia ogólne, dotyczące całego państwa i całego społeczeństwa rosyjskiego, chęt-nie przeważyło szalę na korzyść armii „konsty-tucyjnej.“ Dziś, przy innych warunkach, przy zwięzonym terenie obecnych zadań najbliższych, mieszanie się do tych spraw, nie dotyczących bezpośrednio sprawy polskiej, byłoby nie na miejscu i zbyt wychodząc nawet.

Z tego wychodząc założenia, nie stanęło Ko-lo polskie w opozycji. Można uznać lub kryty-kować takie stanowisko, to inna sprawa; ale nie można z tego faktu zgola wnioskować jeszcze o zawarciu jakiegokolwiek „bloku“ z centrum i prawicą.

Zresztą stanięcie Kola polskiego na tymże posiedzeniu za wnioskiem lewicy zasadniczo prze-ciw odrzuceniu „a limine“, bez dyskusji wniosku włościan (o nowe nadziały) powinno było aż nad-to dobitnie przekonać, iż bloku ani porozumienia, jak dotąd przynajmniej, żadnego niema: owszem,

w tym wypadku głosy polskie przeważyli prze-ciwko prawicy i centrum, wnioski bowiem pra-wicy odrzucenia „a limine“ projektu włościan, przepadł większością pięciu głosów.

Wczorajsze posiedzenie Dumy państwowej da-je znowu powód do dalszych komentarzy o za-wartym „sojuszu“.

Z depezy już pewno wiadomo, że w celu za-kończenia zbyt już przeciągłych dyskusji i mów, nie już nie mówiących, nad projektem rządowym agrarnym, zaproponowała prawica i centrum ogra-niczenie mów posłów do 10 minut. Wniosek ten przeszedł—przeciwko lewicy. Kolo polskie glo-sowało za wnioskiem, poprostu z tego założenia wychodząc, iż sami kadeci przyznali się, że wszystko, co mieli do powiedzenia już powie-dzieli...

Oponowanie przeto przeciwko temu wniosko-wi równa się pragnieniu wywoływania obstruk-cyi parlamentarnej oraz, co więcej, równa się chęci kokietowania ciemnych mas włościańskich w Dumie i poza Dumą.

Wogóle całe zachowanie się kadetów w spra-wie agrarnej nie było szczerem—to przyznać na-leży. W gruncie rzeczy—jest to dziś już publicz-ną tajemnicą—wyrzekli się kadeci już dawnego swego programu agrarnego, utopijnego wywłasz-czenia. I, w istocie, pewien odłam kadetów nie mógł nie uznać dodatnich stron (obok niektórych ujemnych) prawa rządowego z dnia 9 (22) listo-pada 1906 roku, dążącego do wytworzenia w Rosyi osobistej indywidualnej własności rolnej.

Nowy to zupełnie kierunek w polityce agrarnej rządu. Dotychczas rząd starał się o utrzy-manie wspólnoty władania u włościan, a utrzymując ien równocześnie w ciemnocie, starał się nad nimi ciągle roztaczać „opiekę“. Mieli być włościanie podpora całego systemu. Wypadki jed-nak późniejsze—rozruchy agrarne—przekonały jak wadliwą jest taka polityka „opieki“. Przeko-nał się rząd, iż musi iść po linii rozwoju życia ekonomicznego zachodnio-europejskiego, że musi dążyć do wytworzenia silnej ekonomicznie jedno-stki indywidualnej włościańskiej.

Przekonanie to rozpowszechniło się dziś już i wśród biurokracyi i wśród lewicy—choć jest ono tak sprzecznem z dotychczasowymi doktryna-mi, natogami i przyzwyczajeniami w Rosyi.

Są wprawdzie w prawodawstwie obecnem wa-dy—tego nikt nie przeczy—ale na ogół, prawo w mowie będące, dąży do zeuropeizowania sto-sunków. Opozycja zaś kadetów stawała wyłącz-nie nie na rzeczowym lecz na politycznym grun-cie, przyczem, aż nadto wyraźnie pragnęła ta o-pozycja przeciągnąć ku sobie włościan z prawicy nie na to, ażeby z nich liberalistów uczynić, lecz żeby rozagitować masy ciemnego ludu—dla celów politycznych.

Taka taktyka, dążąca do rozagitowania mas w celach politycznych, nie może do konkretnych prowadzić wyników.

Kolo polskie, przez usta posła Wańkowicza,

wypowiedziało się, iż uznaje zasadę kulturalną indywidualizacji władania ziemią, że przeto prag-nie przejść do odczytania poszczególnych paragra-fów prawa.

Było to jedyne kulturalne stanowisko. Wszak-że nie należy „pryncypialno“—jak to kadeci czy-nili—kłaść przeszkód tam, gdzie ekonomiczny po-żytek widoczny.

Ale i z tego powodu, zapewne posypią się inwektywy i insynuacje, dowodzące istnienia „so-juszu“ i zwrotu „na prawo“, czego, jak dotąd przy-najmniej, wcale nie widać.

Quidam.

Przegląd polityczny.

Łódź, 2 grudnia.

Ostatnie wypadki na Bałkanach zastraszyły Europę. Widmo wojny w całej swej złowrogiej postaci ukazało się nad Bałkanami, grożąc swia-tu takim kataklizmem, jakiego nie zaznaczyły jeszcze w swych kronikach dzieje ludzkości. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż pierwszy strzał bo-jowy, którego echo znalazłoby szeroki dźwięk na Bałkanach, byłby zarazem hasłem do po-wszechnej zawieruchy wojennej, któraby zamęciła świat cały.

Z kwestyą bowiem sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie, związane są tak liczne inte-resy i antagonizmy poszczególnych ludów i państw, że ten węzeł gordyjski, raz przecięty mieczem, potokami krwi zalalby ziemię, a w jej falach utonąłby niejedyn z dorobków cywilizacyjnych naszych czasów, nie jeden naród, nie jedno państwo cofnęłoby się wstecz, wobec niesłychanej katastrofy ekonomicznej, która byłaby bezpośred-niem następstwem wojny powszechnej.

W czasach dzisiejszych wojna nawet zwy-cięska rujnuje uczestniczące w niej narody i pań-stwa. Dlatego też najnowsze wojny usiłowano lokalizować, sprowadzać do krwawego pojedynku pomiędzy dwoma tylko państwami, z góry zakreślwszy rozmiar korzyści, jakie zwycięzca mógłby wyzyskać od zwyciężonego. Wojna jed-nak ludów bałkańskich z Austro-Węgrami żadną miarą zlokalizowaną byćby nie mogła z bardzo wielu przyczyn różnej natury, prawie niemożli-nych do usunięcia. Jeżeli nie w ciągu jej prze-biegu, to niezawodnie przy likwidacji woj-na przybrałaby rozmiary ogarniające cały glob ziemski.

Wpływa to z sytuacji politycznej państw, w grę wchodzących i różnorodności wprost sprzecz-nych z sobą czynników, które raz poruszone, nie tak łatwo sprowadzić się dałyby do wspólnego czynnika, zdolnego zapanować nad chaosem, ja-kiby wojna powszechna wytworzyła.

Przedewszystkiem ludy bałkańskie mają zbyt rozbieżne interesy, aby na dłuższą metę zespółić

się mogły. Wspólność niebezpieczeństwa wobec przewagi militarnej Austro-Węgier połączyć je może, ale zarówno klęski jak i zwycięstwa wnet by ich poróżniły i zmusiły szukać poparcia na zewnątrz u zainteresowanych na Bliskim Wschodzie mocarstw w widokach bezpośredniej korzyści. Powtóre Turcyja, bądź co bądź, jest ośrodkiem świata muzułmańskiego i tak samo padyszach, głowa islamu, którego władza absolutna wraz z klęskami wojennymi przywrócić może mógłby rozwinąć zieloną chorągiew proroka, głosząc wojnę świętą przeciw gajumom, jak i młodoturcy wraz z zwycięstwem oręza tureckiego, mogliby poruszyć świat muzułmański w imię jedności i postępu, hasła tak bardzo dziś w świecie tym popularnych.

Wobec zawieruchy wojennej na Bałkanach, nie mogłaby pozostać obojętną Rosya, bez narażenia na całkowite bankructwo całej swej polityki wschodnio-europejskiej i powagi w świecie słowiańskim, zwłaszcza prawosławnym; nie mogłaby być obojętną Anglia, posiadająca nader żywotne interesy na Wschodzie i w świecie muzułmańskim. Niemcy jako aliant Austro-Węgier, musiałyby czynnie wnieść się do walki, też samo i Francya, jako aliant Rosyi i Anglii.

Okrom tego pomiędzy temi państwami istnieją te sprzeczne sobie interesy i antagonizmy, które w razie wojny wystąpiłyby jaskrawo. Do nich należy stosunek Austro-Węgier do Włoch, pomimo przymierza pozostawiający wiele do życzenia z racji dążeń włoskich do owładnięcia wybrzeżami Adryatyku i zamiany tego morza na czysto włoskie. Gra też tu niepoślednią rolę, a nawet śmiało rzecz można naczelną rywalizacja Anglii i Niemiec, stosunek tych ostatnich do Francyi i t. d.

Śmiało więc twierdzić można, że wojna na Bałkanach jest niezwykle groźną dla pokoju świata. Widmo zatem wojny, które nagle zbyt wyraźnie ukazało się nad Bałkanami wzmogło znacznie widoki konferencji mocarstw, mającej być owym piorunochronem, po którym spłynie przesycający atmosferę polityczną, nadmiar elektryczności.

Sir Edward Grey, angielski sekretarz stanu do spraw zagranicznych, wyraził nadzieję, w mowie wygłoszonej w Scarborough, że konferencyja zdoła pokojowo załatwić wyniki ostatnich wypadków na Bałkanach, lecz jednocześnie zaznaczył, że może ona oddziaływać i podniecająco, jeżeli się zbierze w takich warunkach, że jedno lub kilka mocarstw będzie zmuszonych na jej uchwały odpowiedzieć nie.

Takiem mocarstwem byłyby przedewszystkiem Austro-Węgry, w razie gdyby im w czemkolwiek

konferencyja zakwestyonowała posiadanie Bośni i Hercegowiny.

Ale widmo wojny ukazujące się w tak groźnej postaci nad Bałkanami zaniepokoiło i rząd austro-węgierski pewny siebie dotychczas. Przyczyniły się do tego z jednej strony zabiegi Turcyi, aby iść ręką w rękę ze słowianami austriackimi przeciw Austro-Węgrom, z drugiej postawa Włoch i Rosyi.

Pod wpływem skandalów, jakie studenci wszechniemieccy na uniwersytecie wiedeńskim wyprawili z powodu manifestacji studentów włoskich na korzyść uniwersytetu włoskiego w Austrii, oziębily bardzo stosunek tego państwa z Austro-Węgami, pomimo wiążącego je z nimi przymierza.

Rosya zaś, pomimo rewelacji prasy zachodnio-europejskiej, wyjaśniającej, że jeszcze przed wojną z Turcyją w roku 1876 zgodziła się na przyłączenie Bośni i Hercegowiny do Austro-Węgier, nie zdradza ochoty do zwolnienia programu konferencyi mocarstw z obowiązku rozpatrzenia sprawy aneksyi tych prowincyi—czego bezwarunkowo żądają Austro-Węgry. Rokowania atoli między Wiedniem a Petersburgiem w tej sprawie trwają w dalszym ciągu i czynią nadzieje pomysłnego dla konferencyi zakończenia.

Bądź co bądź konferencyja o ile dojdzie do skutku będzie bardzo ciekawą. Zachodzi wszelako pytanie czy zdoła uzdrowić stosunki międzynarodowe o tyle, że widmo wojny na długi czas zniknie z ich widnokregu, czy też doprowadzi jedynie do prowizorycznego pogodzenia sprzecznych z sobą interesów, pozostawiając dalszy rozwój wypadków naturalnemu ich przebiegowi.

S. J.

Duma państwowa.

Posiedzenie szesnaste.

Petersburg, d. 30 listopada.

Posiedzenie otwarto o godz. 12 min. 12 pod przewodnictwem ks. Wołkońskiego. Na porządku dziennym wniosek 31 posłów o dokonaniu nowych wyborów do komisji do spraw robotniczych.

Woronkow sądzi, że dokonanie nowych wyborów do wspomnianej komisji jest konieczne, ponieważ przewodniczący oświadczył, iż komisya nie zejdzie z obranej drogi, a droga ta znajduje się w sprzeczności z poglądami większości Dumy. Petrow zgadza się ze zdaniem Woronkowa.

Woronin oświadcza, że socjali demokraci nie mogą wziąć udziału w wyborach, ponieważ nowe wybory nie dadzą żadnego wyniku; komisya robotnicza zawsze będzie antyrobotniczą.

Jegorow, w imieniu kadetów, zgadza się ze zdaniem Woronina.

Timoszkina jest przeciwny dokonywaniu nowych wyborów, ponieważ to tylko wstrzyma rozważanie projektów ustawodawczych.

Sinadino, w imieniu umiarkowanej prawicy oświadcza, że nie widzi potrzeby dokonywania nowych wyborów.

Von Anrep zwraca uwagę, że Duma powinna odrzucić wniosek, gdyż może on być niebezpiecznym precedensem na przyszłość.

Znaczną większością wniosek odrzucono.

Na porządku dziennym wniosek 33 posłów o wyznaczenie terminu miesięcznego dla komisji, opracowującej referat o zmianach w prawodawstwie włościańskim, dotyczącem pobierania i odbywania powinności naturalnych.

Po krótkiej dyskusyi wniosek przyjęto.

Bez dyskusyi przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawodawczy co do uzupełnienia ustawy o powinności wojskowej przepisami o wykonywaniu tej powinności przez osoby, pociągnięte do odpowiedzialności sądowej za przestępstwo państwowe, oraz znajdujące się pod jawnym dozorem policyi.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad sprawą agrarną. Przemawiali Kozewnikow, Ostrogradskij, Udowickij, Charmamerow, Naliwajko, Lens.

O godz. 1 m. 2 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o g. 2 m. 12.

Po przerwie przemawiali: Barykin, Kryłow, Welkow, Szemetow, Zubkow, hr. Bobrinskij Lachnickij, Starostenko, Amosenko, Sagatelian.

Charlamow zrzeka się głosu.

O g. 4 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o g. 4 m. 45 pod przewodnictwem Chomiakowa. Zrzekają się głosu: Hajdasow, hr. Bobrinskij, Petrow II, Kuzminskij, Lunin, ks. Wołkowskij, Wietczyuin, Kapustin, Szyngarow, Miłskow.

Przemawiali: Btelousow, Kriwcow, duchowny Golicyn i Predkaln, który zaznacza, że frakcyja socjal-demokratyczna wobec ogromnej ważności prawa z d. 22 listopada, dotyczącego 90 milionów włościan, uważa za niemożliwe ograniczenie mów do 10 minut i dlatego zrzeka się dalszego udziału w dyskusyi. (Oklaski na prawicy.)

Amosenko mówi, że głosujący przeciw prawu postępuje tak, jak pies, który leży na sianie, siana sam nie je i koniowi jeść nie da (oklaski na prawicy).

65)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłomacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 263.)

A dopiero wieczorem, gdy te tłumy wylegały na ulicę, bijąc się, grożąc, pijąc, klnąc i krzycając, śmiejąc się, śpiewając i tańcząc!

Tak wyglądały rzeźnie podczas strejku, podczas, gdy unia czekała w rozpacz, cała okolica jęczała jak dziecko ża żywnością, a fabrykanci chodzili niespokojni.

Codziem dodawali nowych robotników i mogli być surowi, mogli ich wyrzucać, gdy im byli niedogodni.

Jurgis był teraz ich agentem w tej sprawie i widział, jak zmieniali się dzień po dniu, Jurgis nauczył się panować i rządzić robotnikami; życie w tym ciągłym zaduchu i sam fakt, że opuścił swych kolegów, kazało mu pogardzać samym sobą i rozwijało w nim gwałtowny charakter; kłął i maltretował robotników, kazał im pracować aż do wyczerpania.

Sam Jurgis uczęszczał wieczorami do różnych knajp, grywał w karty, lecz przegrywał zawsze.

Raz, wracając około godz. 2 w nocy, zaczepiony przez wymalowaną damę w lekkim „kimono“, wszedł do zajmowanego przez nią domu. Lecz zaledwie weszli do ciemnego pokoju, otworzyły się drugie drzwi i głos mężczy zapytał:

— Kto tu?

Jurgis wymówił kilka słów tłumaczenia, gdy naraz przy świetle niesionej przez mężczyznę latarki, poznał twarz O'Connora!

Connor, był to ów majster, który uwiódł mu żonę, wsadził go do więzienia, zrujnował, złamał całe życie!

Jurgis nieraz myślał o Connorze, lecz było to jakieś dalekie wspomnienie, nie dotyczące go osobiście, teraz, na widok go żywego, stało się z nim to samo, co wówczas; krew uderzyła mu do głowy, szła nim ogarnął. Skoczył nań jak dziki zwierz i jednym uderzeniem pięści powalił na ziemię, poczem schwylił za gardło i bił głową o podłogę.

Umalowana kobieta zaczęła krzyczeć, ludzie zbiegli się, lecz w ciemności zaledwie rozpoznał mogli rozszalałego Jurgisa i jego ofiarę. Oderwano jednego od drugiego i tym razem, jak wówczas, Jurgis trzymał kawał ciała wroga w swych zębach i, jak wówczas, rozpoczął walkę z tymi, którzy go oderwali, aż nadbiegli policyjanci zbili go do nieprzytomności.

Jurgis spędził noc w areszcie, tym razem jednak miał pieniądze przy sobie, mógł się napić, gdy był spragniony i mógł postać kartę z zawiadomieniem z wypadku do przyjaciela Harpera.

Ten jednak nie zjawił się zaraz, lecz przyszedł dopiero, gdy Jurgis, jako bardzo słaby, przeniesiony był do szpitala.

— Co się stało? — pytał Harper.

— Pobitem człowieka, trzymają mnie za to w areszcie i każą składać kaucyę.

— To da się załatwić, choć kosztować cię może trochę pieniędzy. Jakaż była przyczyna zajęcia?

— Zapłata za dawniej wyrządzoną mi krzywdę.

— Któż to taki?

— Majster od Browna, przynajmniej był nim dawniej. Connor!

Harper skoczył wystraszony.

— Przecież nie Filip Connor?

— On właśnie.

— Na Boga, coś zrobił! Nic ci pomóż nie mogę!

— Dlaczego?

— Bo to jest prawa ręka Skully'ego, członek wielu stowarzyszeń, mówiono nawet, że pracował będzie w wydziale prawnym.

Jurgis siedział przygnębiony.

— On zrobić może z tobą, co zechce—dodał jeszcze Harper.

— Czy mógłbym widzieć Skully'ego, zanim zobaczy się z tamtym?

— Skully'ego niema w mieście, wyjechał, nie wiem gdzie, w sprawie usmierzenia strejku.

To była piękna sprawa! Jurgis siedział w pół przytomny!

— Co mam teraz robić?

— Czy ja wiem? Nie mogę nawet ująć się za tobą, bo sam się tem zrujnuję.

— Nie mógłbyś, zajmując się mną, udawać, iż nie wiesz kogo pobitem?

— Tak, ale w sądzie wszystko wyjdzie na jaw. Jedna jest tylko rada: mogę zmniejszyć kaucyę i gdy ją złożysz, uciekać.

— Ileż to kosztować może?

— Ile masz?

— Trzysta dolarów.

— Urządź to wszystko za tę cenę, bo jestem twoim przyjacielem i nie chciałbym cię widzieć w więzieniu na rok lub dwa.

(d. c. z.)

Kilku mówców zrzeka się głosu.

Nowickij II podkreśla specjalną ważność deklaracji Polaków w sprawie przejścia do czytania według artykułów, gdyż Polacy na sobie dowiedzą przewagi gruntów wydzielonych.

Znowu kilkunastu mówców zrzeka się głosu, poczem Milukow w sprawie osobistej oświadcza Sazonowiczowi i hr. Bobrinskiemu I, że ani on, Milukow, ani kadeci wogóle, nie stawali w obronie gminy, lecz wypowiadali się przeciw prawu z d. 22 listopada.

Przez balotowanie uchwalono poświęcić srodowe wieczorne posiedzenie rozważaniu interpelacji. Posiedzenie zakończono o godz. 6 m. 20.

P. Chomiakow o sytuacji w Dumie.

P. Chomiakow, unikający wogóle wszelkich rozmów z przedstawicielami prasy, uczynił wyjątek dla współpracownika „Birz. Wiedom.“ i dał wyczerpujące odpowiedzi na mnóstwo pytań, którymi ten go zarzucił. Prezes Dumy jest ogromnie niezadowolony ze stanu rzeczy w Izbie. „Stało się coś bezsensownego. Senioreni-konwent orzekł, że ustawy listopadowej nie należy rozważać obecnie. Przypadek zrzucił, że postawiono ją na porządku dziennym. Moja w tem zresztą wina. Gdyby nie ta nagła uchwała, frakcyje porozumiałyby się, wystawiłyby po pięciu mówców. Stanowiłoby to wszystkiego ze 25 — 50 mów, co byłoby rzeczą do zniesienia, a teraz będzie 250 mów! To zgubi Dumę. Rozprawy rzeczowe zaczynają się dopiero przy rozważaniu artykułów poszczególnych ustawy, a tymczasem płynie woda. Powtarzają w kółko ci i owi jedno i to samo“.

P. Chomiakow jest zdania, że wszystko w Dumie ułożyłoby się, gdyby panowała większa zgoda, ale na to nie poradzić nie można: „wiecznie jedni gryzą drugich, wiecznie robią burdy. Pracować zgodnie przy takich warunkach nie podobna, ale to już leży w naszej naturze“. Tu współpracownik gazety rosyjskiej przypomniał sobie Polaków i zapytał p. Chomiakowa, co sądzi o zbliżeniu się Koła do centrum. „Cóż? Chwała Bogu! Wieleśmy przeżyli przez te lata ostatnie, czas zacząć pracować spokojnie. Trzeba stanąć na stanowisku polityki realnej i porzucić swary. Występuje nowe zadanie: walka Słowiańszczyzny z germanizmem. Winniśmy przeto zjednoczyć się, zapomnieć o przeszłości, myśleć o przyszłości. Nowe stanowisko Polaków, o ile pogłoski o ich zbliżeniu się do centrum są słuszne, można tylko powitać z radością. Polakom zarzucają, że nie są skłonni do ustępstw, ale przeciwko im ich nie jest słodki... Kogo biją, ten ma sińce, tego boli przecie“. Na pytanie, co myśli o utworzeniu gub. chełmskiej, odpowiedział p. Chomiakow: „Sądzę, że z tego nic nie będzie. Nie można przecie z powodu jakiegoś widzimisie kierować geografii. Miałem kiedyś dobrego znajomego. Obraził go urzędnik powiatowy, on zaś zażądał od gubernatora, żeby ten przyłączył jego majątek do innego powiatu.“

— Nie chcę, aby mój majątek był w tym powiecie, i bastal!

Oczywiście, skargi tej nie uwzględniono. Sądzę, że coś podobnego będzie z Rusią chełmską.“

Na zakończenie zapytał korespondent p. Chomiakowa o bal słowiański. Prezes Dumy roześmiał się: „Co za niedorzeczność, komu to się na co zdało! Był kiedyś u mnie p. Krasowski. Sprawy słowiańskie były u zenitu.“

— A dobrze było — mówi p. Krasowski do mej żony — urządzić bal słowiański kostyumowy. Pani byłaby gospodynią. Ztąd się zaczął! Co za niedorzeczność!...“

KOMUNIKAT „ROSSIJI“.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg, 1 grudnia. (P.) „Rossija“ w dzisiejszym artykule wstępnym ocenia wiadomości, które zjawily się w różnych organach prasy zachodnio-europejskiej o sekretnych układach rosyjsko-austriackich, zawartych przed zaniemocowaniem ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej w roku 1876 w Reichstacie i w Peszcie 1877 r., a dotyczących między innymi sprawy bośniacko-hercegowińskiej, oraz artykuła w „Neues Pester Journal“, a na-

pisanego przez austriacko-węgierskiego dyplomata.

Z powodu tych rewelacji, pochodzących ze strony austriacko-węgierskiej, których cel jest zupełnie jasny — mówi „Rossija“ — należy stwierdzić, że owe układy, niegdyś sekretne, obecnie już nie stanowią tajemnicy.

Treść tych układów jest szczegółowo przytoczona w drugim tomie historii panowania cesarza Aleksandra II, napisanej przez Tatiszczewa, jak również w ogłoszonych drukiem poszukiwaniach dyrektora archiwum ministerium spraw zagranicznych Goriainowa w sprawie Bosforu i Dardanelów.

Następnie „Rossija“ przechodzi do zawarcia sekretnych układów rosyjsko-austriackich w roku 1876 w Reichstacie, i dokonanych na początku roku 1877 zmian na niekorzyść Rosji i Słowian w warunkach tych układów. Skutkiem konieczności zbrojnej interwencji Rosji w walce Słowian południowych z Turkami, gdy Rosja zmuszona była zapewnić sobie bezwarunkową neutralność przyjazną Austrii i Niemiec, dla osiągnięcia tego celu, oprócz sekretnej konwencji wojennej, zawartej między Rosją a Austrią w Budapeszcie w dniu 14-y m. stycznia r. 1877, zawarto jeszcze inną konwencję polityczną na miesiąc przed wojną rosyjsko-turecką. Konwencja ta omawiała wcielenie do Rosji w razie pomyślnego zakończenia kampanii południowej Besarabii, do Austrii zaś Bośni i Hercegowiny, z wyłączeniem terytorium między Serbią a Czarnogórzem.

Owe zastrzeżone nabytki terytorjalne, według peszteńskiego układu, przybrały formy ostateczne na kongresie berlińskim, lecz tylko dla Rosji, dla Austro-Węgier zaś aneksja Bośni i Hercegowiny, o których była mowa w rosyjsko-austriackiej konwencji z r. 1877, zamieniła się zgodnie z brzmieniem art. 25-go traktatu berlińskiego na okupację, z prawem jednak utrzymania załóg wojskowych w sandzaku nowobazarskim.

Do odkryć tych, dzięki niedyskrecji publicystów austriackich, w chwili bieżącej przybywa nowe wyjaśnienie. Według słów autora artykułu, w „Neues Pester Journal“ Rosja podczas traktatu berlińskiego i po nim zawarła sekretny układ z Austro-Węgrami. Skoro zaś treść aktu sekretnego została ujawniona, „Rossija“ mniema, iż dla uniknięcia wszelkich nieporozumień należy ją dokładnie przytoczyć.

Otóż w d. 13 lipca w Berlinie pomiędzy ks. Gorczakowem i hr. Szuwałowem z jednej strony, a hr. Andrassym z drugiej strony, jak twierdzi „Neues Pester Journal“, podpisano sekretną deklarację, której pewne punkty były zrehabilitowane w sposób następujący: „Ze względu, iż rząd austriacko-węgierski zrzekł się wniesienia pod obrady kongresu kwestyi przejścia administracji w sandzaku nowobazarskim w ręce władz austriacko-węgierskich, zgodnie z rezolucją, zawartą w protokóle z ósmego posiedzenia w d. 22 czerwca 1876 r. kongresu berlińskiego, ażeby w ten sposób ułatwić układ pomiędzy dwoma rządami, Cesarzowski rząd rosyjski obowiązuje się ze swojej strony nie czynić żadnej opozycji, jeżeli skutkiem trudności, jakie wyniknąć mogą skutkiem zachowania otomańskiej administracji w sandzaku nowobazarskim Austro-Węgry będą zmuszone zająć to terytorium, jak również pozostałą część Bośni i Hercegowiny.“

Dalej zaś zastrzeżono: „Oczywiście, jeżeli rząd austriacko-węgierski udzieli pomocy rządowi rosyjskiemu na gruncie dyplomatycznym, zgodnie z życzeniem obu monarchów, ażeby usunąć trudności, jakie mogą wyniknąć przy wykonywaniu uchwał kongresu“.

„Rossija“, zacytowawszy te szczegóły, mówi: Jakikolwiek miały znaczenie rzeczywiste przytoczone akta, nie może to mieć żadnego wpływu na teraźniejszy stan sprawy bośniacko-hercegowińskiej. Żadne układy sekretne w rodzaju rosyjsko-austriackiego; zawartego przed 30 laty, nie mogą w czemkolwiek zmienić ogólnieuropejskiego charakteru tej sprawy.

Słuszność takiego poglądu stwierdza zasadnicza uchwała pełnomocników wszystkich wielkich mocarstw, a w tej liczbie i Austro-Węgier, zebranych w r. 1871 na konferencji londyńskiej, z powodu domagania się rządu rosyjskiego o odwołanie mocy niektórych artykułów traktatu paryskiego, dotyczących morza Czarnego. Na konferencji owej w d. 17 stycznia 1871 r. podpisa-

no specjalny protokół, w którym pełnomocnicy mocarstw uznali za podstawę prawa międzynarodowego, iż żadne państwo nie może zrzucić z siebie przyjętych zobowiązań bez przyzwolenia stron zawierających układ. Dlatego też stanowisko Bośni i Hercegowiny urzędowo określone na międzynarodowym porozumieniu się podczas kongresu berlińskiego, może być legalnie zmienione tylko na mocy nowego układu ogólnieuropejskiego.

Zaburzenia w Pradze.

Coraz częściej powtarzające się starcia Czechów z Niemcami w Pradze i innych miastach czeskich zaczynają wytwarzać dla rządu austriackiego sytuację bardzo nieprzyjemną, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy stosunki Austro-Węgier z mocarstwami europejskimi są tak naprężone skutkiem aneksji Bośni i Hercegowiny.

I zaburzenia niedzielne, o których podaliśmy już wiadomość w depeszach, miały charakter groźny. W Pradze studenci niemieccy zapowiedzieli „bummel“, wobec czego już o godzinie 9-ej rano żandarmeria odcięła Przykopy, ale znajdującej się tam publiczności nie usunęła. Na Przykopy przybyli posłowie czescy: Baxa, Kłofacz i Burziwal, tudzież były poseł Brzeznowsky; ze strony niemieckiej byli obecni posłowie: Bachmann, Nitsche, Kienmann i Kasper. O godz. 10-ej wyruszył pochód burszów z niemieckiego kasyna, a na ich widok rozpoczęły się natychmiast wznosić okrzyki pośród publiczności czeskiej, która tłumnie wyruszyła na ulice koło Przykopów i placu św. Wacława.

Koło wieży prochowej żandarmeria bagnietami odpięła demonstrantów, którzy następnie żandarmerię obrzucili kamieniami. Profesorów uniwersytetu niemieckiego Zeyneka i Lippicha obito.

Tymczasem na Przykopach wrzało, ale ograniczono się jeszcze tylko do okrzyków i groźenia łaskami. Dopiero, gdy czescy studenci w liczbie około 1,000 dostali się na Przykopy, przez które, według umowy z policją, mieli tylko przejść, przyszło do starcia z burszami. Bójka nie trwała długo, ponieważ bursze cofnęli się, a zresztą w chwili, gdy tłum przerwał kordon policji i żandarmerii, dyrektor policji Krzikawa wezwał wojsko do oczyszczenia Przykopów. Dwa bataliony 91 pułku piechoty z bagnietami nachylonymi parły przed sobą publiczność, którą wreszcie wojsko wyparło z Przykopów, a następnie z placu św. Wacława.

Demonstranci zjawili się następnie w rozmaitych punktach miasta, między innymi przed budynkiem namiestnictwa, skąd ich wyparł silny oddział policji. Na placu Tyla obito kilku niemieckich studentów.

Wojsko w śródmieściu pełniło służbę na ulicach do godz. 2-ej m. 15 po południu, a przed budynkami niemieckimi utrzymywała straż żandarmeria. Ogółem siła zbrojna składała się z 3-ch batalionów piechoty, 600 policyantów i 800 żandarmów.

Poseł Kłofacz udał się na czele deputacji, z łona komitetu wykonawczego narodowych socjalistów czeskich, do wice-burmistrza Pragi, dra Stycha, i żądał, ażeby rada miejska zerwała wszelkie stosunki z namiestnikiem hr. Coudenhovem. Dr. Stych odpowiedział, że przedstawi to żądanie radzie miejskiej.

Tego samego dnia w wielu miastach Czech północnych odbyły się gwałtowne demonstracje Niemców przeciwko Czechom.

W Chebie napadali Niemcy na prywatne domy czeskie, w Opawie wybito szyby w domu „Besedy“ czeskiej, w Libercu, Podmoklem, Cieplicach, Komotowie i w innych miejscowościach napadano i łono Czechów.

Fraga, 1 grudnia (Wl.). Rozruchy anty-niemieckie w ciągu dnia dzisiejszego nie tylko nie ustaly, ale się nawet jeszcze wzmożyły. Poseł radykalny Kłofacz jest panem ulicy. Tłum manifestantów zrywa i pali na miejscu każdą napotkaną chorągiew czarno-żółtą.

Studenci niemieccy znieważani byli czynnie na ulicach. Wściekłość tłumu skierowana jest

głównie przeciwko studentom, przybyłym z Niemiec. Poseł wszechniemiecki Wolf otoczony został przez tłum i kto wie, co by się było z nim stało, gdyby go nie poznali i nie wzięli pod opiekę żandarmi.

Poseł niemiecki w Wiedniu wniósł do ministerium spraw zagranicznych zażalenie z powodu napaści na studentów niemieckich. Posłowie niemieccy z Czech naciskają na rząd, ażeby ogłosił w Pradze stan obłężenia.

Grupy niemieckie, którym zwrot ten w stosunkach czesko-niemieckich jest bardzo na rękę, wzywają telegraficznie studentów z Niemiec, ażeby przybyli do Pragi na uroczystość akademicką, w celu sprowokowania Czechów.

Praga, 1 grudnia (Wł.). Późnym wieczorem tłum manifestantów zaczął wznosić barykady na ulicach i rozpinać przeszkody druciane z jednej strony ulicy na drugą.

Konnica szarżowała tłum, przyczem 15 osób otrzymało rany. W końcu jednak konnica, napierana przez tłum, który obrzucał ją gradem kamieni, musiała się cofnąć. Wezwany na pomoc pułk piechoty rozpędził tłum i oczyścił ulicę przy pomocy bagnatów.

W chwilę potem z tłumy padł strzał w kierunku wojska. Dragoni dali salwę, raniąc ciężko 15 osób.

Echa skargi adwokatury warszawskiej.

„Biecz“ donosi, że sprawa skargi adwokatury warszawskiej o rozstrzelanie bez sądu trzech więźniów przejdzie do 1-go departamentu Rady państwa (czysto urzędniczego). Departament ten jest powołany do rozstrzygnięcia spraw, które nie znalazły należytej większości (2/3 głosów) w senacie.

Sprawa nie została rozstrzygnięta w senacie. Opinia senatorów podzieliła się: W 1 departamencie senatu 12 senatorów wypowiedziało się za odrzuceniem skargi na tej zasadzie, iż została ona podana przez osoby, które nie ucierpiały bezpośrednio, ani pośrednio. Przytem skargi na zarządzenia generał-gubernatora, jako głównego wodza wojsk, mogą być podawane tylko do Władzy Najwyższej, której sankcja na oddanie pod sąd generał-gubernatora jest niezbędną.

Dziwięciu zaś senatorów zgadzają się na to, że skarga adwokatury powinna być odrzucona, gdyż adwokaci nie ponieśli żadnej szkody z powodu czynów generał-gubernatora, wyrazili jednak przekonanie, że senat powinien zająć się tą sprawą w drodze dozoru nad administracją. Wychodząc z tej zasady, mniejszość zajęła się rozpatrzeniem raportu generała Skałona, w którym generał, powołując się na artykuł 12 ustawy o stanie wojennym, uważa swoje zarządzenia za zgodne z prawem. Art. 12 ustawy o stanie wojennym pozwala generał-gubernatorom na stosowanie w razie konieczności środków nieprzewidzianych przez prawo. Jednakże mniejszość senatorów uznaje, że art. 12 nie usprawiedliwia w danym wypadku generał-gubernatora. Zdaniem mniejszości, za środki nie przewidziane przez prawo można uważać tylko środki charakteru ogólnego, lecz nie stosowane do osób poszczególnych, przytem takie środki karne, o których prawo nie mówi, lecz które zdaniem naczelnika kraju są konieczne. Art. 12 nie daje jednak prawa na gwałcenie praw istniejących i odstępowania od tych praw w granicach szerszych, niż te, jakie przewiduje ustawa o stanie wojennym. Prawo o stanie wojennym nigdzie nie dopuszcza kary śmierci bez sądu, przeciwnie wyraźnie określa ten porządek postępowania, jaki powinien być zachowany przy wydawaniu wyroku śmierci.

Gdyby prawo miało zamiar pozwolić na karanie śmiercią bez sądu, to redakcja art. 12 musiałaby głosić, że generał-gubernator ma prawo w razach nagłych uciekać się do środków niezgodnych z prawem.

Ober-prokurator nie zgodził się ani z opinią

większości, ani z opinią mniejszości i postawił wniosek, że senat powinien w drodze nadzoru rozpoznać sprawę i opierając się na art. 12 prawa o stanie wojennym przyznać słusność generał-gubernatorowi. Z opinią ober-prokuratora w I departamencie senatu zgodził się tylko jeden senator, mianowicie Diediulin, a na posiedzeniu połączonych departamentów senatu przyłączyło się jeszcze 2 głosy. Wobec tego sprawa wejdzie do I departamentu Rady państwa.

W sprawie gazowni.

Dowiadujemy się, że pomimo nader przychylnego przedstawienia do władz gubernialnych warunków na eksploatację gazowni miejskiej przez konsorcjum obywateli łódzkich, p. gubernator piotrkowski zwrócił magistratowi cały ten operat z powodu, iż firma berlińska podała nieco korzystniejsze warunki finansowe, wobec czego konsorcjum obywateli dalej iść już nie zamierza w tej walce konkurencyjnej, tem bardziej, że zastępca tutejszy firmy berlińskiej miał się wyrazić, iż do żywego mięsa zedrze skórę z konsorcjum a nie dopuści, aby gazownia miała przejść w jego ręce.

Wiadomość tę, niesłychanie ważną dla miasta podajemy jednak z wielką rezerwą. Ani na chwilę bowiem wierzyć nie możemy, aby konsorcjum, które złożyło tak świetny dowód poczucia obowiązków obywatelskich cofać się miało z pola bitwy w połowie walki i to w interesie takim jak gazownia łódzka, który gdyby nawet przyszło dalsze jeszcze poczynić ustępstwa na straty narazić nie może. Pogrożka zaś pana zastępcy firmy berlińskiej nie może być przecież braną na seryo, albowiem już w samej jej istocie leży przechwałka, jakkolwiek bardzo licząca z pojęciami etycznymi prusaków, to przecież wyglądająca jedno na straszaka, na pobrzakiwanie szabelką, w celu nastraszenia wroga... A może stchórzy?...

Wątpimy zaś bardzo, aby obywatele łódzcy tchórzem byli podszyci. Toć przecież jako przeważnie ludzie ze świata handlowo-przemysłowego liczyć i kombinować umieją.

Z drugiej strony niepodobna nam uwierzyć, aby władze gubernialne protegowały firmy zagraniczne ze szkodą obywateli tutejszych, usiłujących wyzwolić miasto od przewagi kapitałów obcych, poszukujących na rynkach naszych jeno zysków.

Boć nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie innego jeno chęć zysku skłania kapitalistów berlińskich do wydarcia z rąk krajowców interesu, przedstawiającego jedno z najpoważniejszych źródeł dochodów miejskich. Znać musi ta gazownia łódzka być bardzo dojrą krówką dla panów berlińczyków, kiedy tak zajadło o nią walczą. Niby Młociny w Warszawie, a jak się ta sprawa skończyła...

Nie dość jednak przyjąć zobowiązania, trzeba jeszcze spełnić je solidnie a naszym zdaniem o wiele więcej liczyć można na solidność obywateli tutejszych, którzy pracować będą przecież nie tylko dla swego miasta ale i dla samych siebie, którym na sercu leży przyszłość miasta, czego dowiedli podejmując walkę o gazownię—niż na panów berlińczyków walczących jedynie o zyski i nie troszczących się bynajmniej o przyszłe losy owej nośnej kury, lata całe z krzywdą mieszkańców Łodzi, znoszącej im złote jajka.

Nie wierzymy też, aby władze gubernialne z krzywdą obywateli i m. Łodzi miały dać pierwszeństwo firmie berlińskiej, zamiast należnego słusznego konsorcjum obywateli łódzkich, którzy mając na uwadze przyszły rozwój swego miasta i bliżej leżące im na sercu dobro swych współobywateli, obliczyli się skrupulatnie, aby mózgi poprowadzić solidnie eksploatację gazowni i już dla tego samego zasługują na pierwszeństwo.

Nie wierzymy również, aby obywatele łódzcy tak pochopnie składali broń przed konkurentem i ułękli się jego niesmacznych pogroźek, zamiast walczyć do upadłego w sprawie tak bardzo żywotnej dla miasta, w sprawie, w której poprzez ich gorliwie cała opinia publiczna, boć to przecież swoi, ludzie powszechnie znani i na zaufanie całkowicie zasługujący.

Doprawdy byłby to dla Łodzi wstyd niemały, gdyby w naszej czysto domowej sprawie ubiegł nas prusak.

W nic podobnego uwierzyć nie sposób; podając zatem wiadomość o zabiegach firmy berlińskiej co do gazowni miejskiej jedynie dla ścisłości kronikarskiej, żywimy nadzieję, że jednak bądź co bądź dostanie się ona w ręce konsorcjum obywateli łódzkich. Sapienti sat!

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Szulista. Jutro Wiślimira.

TEATR POLSKI. Dzisiaj w teatrze Victoria „Kumoszki w Windsorzku“ Szekspira, po cenach znizonych. Początek o godzinie 7 min. 30 wieczorem.

— Jutro „Przywódca“ sztuka S. Krzywoszewskiego. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIA. Dzisiaj w lokalu „Liry“ (Nawrot 33) o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie Zgromadzenia felczerów.

— Dzisiaj w lokalu, Konstanyńska nr. 5, o godz. 10 i pół wieczorem, miesięczne zebranie Tow. zawodowego farmaceutów pracowników m. Łodzi.

— Jutro w lokalu własnym (Główna 28) o godz. 3 po poł. posiedzenie zarządu Stow. akuserek.

ZE STRAZY. Jutro o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

WYSTAWA. Dzisiaj i codziennie Wystawa sztuk pięknych (Południowa nr. 3). Otwarta od godz. 11 rano do 10 wieczorem. Wejście 25 i 15 kop.

KRONIKA.

(a) Z fabryk. W fabryce braci Kochańskich przy ul. Widzewskiej wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że po upływie 2-ch tygodni płaca zostanie obniżona według świeżo wprowadzonych norm. Robotnicy, niezgadający się na nowe warunki, uważani będą za uwolnionych od zajęć.

— Takiej samej treści wywieszono ogłoszenie w fabryce Zajlera przy ul. św. Karola.

— W fabryce A. Tykocinera (ul. św. Anny № 25) wywieszono ogłoszenie, że w dniu 12-tym grudnia tkalnia zostanie zamknięta na czas nieograniczony. Obecnie zamknięto już przędzalnię. Fabryka zatrudnia wogóle 200 robotników.

Zamknięcie przędzalni a następnie tkalni spowodowanem jest nieuregulowaniem dotychczas należności wierzycielom, którzy prawdopodobnie wezmą w swoje ręce przedsiębiorstwo i prowadzić będą na własne ryzyko.

(a) Sekcja ekonomiczno-społeczna. Zapowiedziane na wczoraj zebranie sekcji ekonomiczno-społecznej Towarzystwa Kultury Polskiej odłożono do dnia 15 b. m. Odbędzie się ono w tymże samym lokalu (Dzielną № 13). Zebranie będzie miało na celu omówienie kwestyi dotyczących ożywienia instytucji. Przedewszystkiem zaprojektowano urządzić szereg odczytów, któreby zainteresowały szerszy ogół i w tym celu zarząd sekcji zamierza zaprosić na prelegentów kilka osób z pośród inteligencji miejscowej. Uznano za celowe wygłosić odczyty na tematy następujące: „Kooperatywa i jej znaczenie społeczne“; „Historia kooperacji i teraźniejszy jej stan u nas i za granicą“; „O zakładaniu stowarzyszeń spółdzielczych i o ich prowadzeniu“; „Konieczność zrzeszania się sklepów spółdzielczych i o centrali hurtowej“; „O kapitałach spółek“; „O kooperatywie spółek kredyty i podziale zysków“; „O kooperatywie budowlanej“; „O udziale kobiet w ruchu kooperacyjnym“.

Drugą kwestyą jaką pragnie zająć się sekcja ekonomiczno-społeczna jest zorganizowanie kursów buchalteryjnych dla pracowników w sklepach spółdzielczych; wreszcie trzecie — to sprawa założenia Towarzystwa budowy tanich mieszkań, którego ustawa została już opracowana.

Wobec tytu i tak ważnych spraw koniecznem jest jaknajliczniejsze przybycie członków sekcji na zapowiedziane zebranie. Niechaj członkowie sekcji dowiodą, że sprawy jej nie są dla nich obojętne, że pragną poprzeć zabiegi zarządu, inaczej dotychczasowa praca pójdzie na marne, zniszczonem zostanie to, co po dzień dzisiejszy zdziałano.

(a) Uroczystość jubileuszowa. W dniu dzisiejszym, jako w sześćdziesięcioletnią rocznicę wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, zarząd łódzkiego Towarzystwa pomocy dla poddanych austriacko-węgierskich — urządził solenne nabożeń-

stwa w kościołach katolickim i ewangelickim.

W kościele katolickim św. Krzyża o godz. 10 i pół rano odbyło się nabożeństwo przed wielkim ołtarzem. Celebrował ks. kanonik Karol Szmidel, w asystencji ks. Antoniego Kaima i Edwarda Skupińskiego. Podczas nabożeństwa chór sumowy odśpiewał odpowiednie pieśni religijne.

W kościele ewangelickim św. Jana także nabożeństwo odprawione zostało o godz. 12 w południe. Celebrował je oberpastor Angerstein.

Na uroczystość tę przybyło mnóstwo zaproszonych osób, w pierwszym rzędzie członkowie kolonii tutejszej austriacko-węgierskiej.

Świątynie były przepelnione.

Zauważyliśmy wielu przedstawicieli tutejszego świata przemysłowo-handlowego.

Główne nawy kościelne udekorowane zostały w kwiaty i zieleń.

Podczas nabożeństwa w kościele ewangelickim św. Jana przemawiał oberpastor Angerstein, scharakteryzowawszy historię powstania kościoła ewangelickiego w Austrii od czasu ukazania się pierwszego edyktu Józefa II o tolerancji religijnej do edyktu wydanego przez teraźniejszego cesarza Franciszka Józefa dnia 8-go kwietnia 1863 roku.

Następnie podnosi zasługi teraźniejszego cesarza Austrii.

(a) Stow. właścicieli sklepów aptecznych.

Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 50, odbyło się ogólne zebranie roczne członków Stowarzyszenia właścicieli sklepów aptecznych w Łodzi.

W obecności 22 członków przewodniczył p. Gustaw Kachelki. Odczytano sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok 1907—8, wykazujące, że dochody stanowiły rb. 885, wydatki zaś rb. 890. Towarzystwo liczy 34 członków. Postanowiono, aby składki miesięczne zmniejszyć z 2-ch rubli do 1 rubla; natomiast wpisowe w rozmiarze rb. 5 utrzymać nadal.

Uchwalono zająć się energicznie wyegzekwowaniem zaległych składek.

Do zarządu wybrani zostali pp. Gustaw Kachelki (prezes), W. Zieleziński (vice-prezes), A. Lipnic (kasyer), A. Toruń (zastępca jego). Do komisji rewizyjnej weszli pp. K. Kajlin, S. Silberman i I. Swiderski.

(z) Zebranie. Dziś odbędzie się miesięczne zebranie Tow. zawodowego farmaceutów pracowników m. Łodzi w lokalu własnym, ul. Konstantynowska nr. 5, o godz. 10 i pół wieczorem.

(=) Tow. opieki nad dziećmi. Dnia 3 grudnia r. b. o godz. 8-jej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia robotniczego „Jedność” przy ul. Piotrkowskiej № 175 odbędzie się organizacyjne zebranie XI-jej dzielnicy Towarzystwa opieki nad dziećmi.

W skład tej dzielnicy wchodzi następujące ulice: Piotrkowska (№№ parzyste), Mikołajewska, Widzewska, Boczna, Przędzalniana, Wilcza, Gołębia, Żelazna, Orla od ulicy Głównej do Górnego Rynku, Główna, Rokicińska (№№ nieparzyste), Pusta, Brzeźna, Gubernatorska, św. Emilii, Fabryczna, Tylna.

Komisja organizacyjna tegoż Towarzystwa prosi mieszkańców powyższych ulic, panów i panie, pragnących czynnie pracować dla dobra tak pożytecznej instytucji społecznej o łaskawe przybycie na zebranie.

(h) Bar amerykański. Wczoraj na posiedzenie komitetu zarządzającego Bar amerykański na Korzysie Towarzystwa opieki nad dziećmi, stawili się prawie wszyscy członkowie Zgromadzenia majstrów rzeźnickich.

Po wysłuchaniu relacji p. Jankowskiego, członka komitetu Towarzystwa opieki nad dziećmi, bardzo szczegółowo omawiano sprawę programu i podzielono czynności poszczególne pomiędzy członkami.

Z powodu zaś, że w sprzedaży produktów w Barze jest pożądana jaknajwiększa liczba pań, dla tego postanowiono na piątek o godz. 4-jej po południu zaprosić żony i córki członków Zgromadzenia majstrów rzeźnickich do domu Zgromadzenia (Łąkowa № 21) i prosić panie, aby one pomiędzy sobą podzieliły czynności. Wogóle sprawa Baru wielce interesuje ludzi dobrej woli, którzy chętnie pragną przyjść z pomocą instytucji tak biednej jaką jest Towarzystwo opieki nad dziećmi.

Przez cały czas otwarcia Baru orkiestra fabryki K. Scheiblera będzie przygrywała, niezależnie od tego komitet szykuje dla publiczności wiele niespodzianek.

(a) „Bazar”. Pod taką nazwą zarząd żydowskiego Towarzystwa dobroczynności organizuje czterodniową zabawę w sali koncertowej (t. j. d. 5, 6, 7 i 8 grudnia r. b.), w celu przysporzenia dochodu tej instytucji.

Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby „Bazar” wypadł jak najwspanialej.

(a) Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego skazani zostali: mieszkaniec gminy Lityny powiatu brzezińskiego — Antoni Stegliński — na powrotne wysłanie do Kowna; mieszkańcy Żeromina Mikołaj Szymanski, Jan Kamiński, Paweł Wnukiewicz, oraz mieszkańcy gminy Czarnocin — Wincenty Tom, Mateusz Mossion, Stanisław Jacil i Adam Kubus — za nieprzywiązywanie psów na sznurku — na 3 ruble kary każdy; mieszkaniec gminy Czarnocin Józef Różga za potajemne przechowywanie broni palnej — na 3 miesiące więzienia; mieszkaniec Beldowa — Karol Granowinkel za wypuszczanie psów bez obroży — na 25 rubli kary; mieszkaniec Borkowa powiatu strzeleckiego, Euzebiusz Kownacki — za nieprzywiązywanie psa na 1 tydzień aresztu.

(=) Związek fabrykantów Królestwa Polskiego pod egidą warszawskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków przesłał do Hamm (Westfalia) Komitetowi pomocy na rzecz wdów i sierot, pozostawionych po ofiarach pamiętnej katastrofy górniczej—100 mk.

(a) Zawieszenie wypłat. Otrzymało tu wiadomość, że w Moskwie zawiesiła wypłaty firma I. G. Tankiel, posiadająca składy ubrań gotowych. Passywa obliczają na 150,000 rubli. Zaangażowani są fabrykanci łódzcy.

(h) Kradzież. Dziś około godz. 6 rano przy ulicy Widzewskiej № 81 ze sklepu Towarzystwa „Zgoda” skradziono towaru wartości około 1,000 rubli. Od jednego złodzieja stojkowi zdołał odebrać część towaru, lecz złodziej zbiegł. Towar odebrany złożono w III cyrkule.

(h) Palenie się węgla. Od paru dni w składzie węgla przy ulicy Kolejowej № 4 pali się węgiel, miał. Ze względu, że ogień jest pod dużą kupą miału i objął dość znaczną przestrzeń, ugaszenie napotyka na duże trudności.

(a) Bójka. W fabryce A. Tykołnera, przy ul. św. Anny nr. 5) wynikła bójka pomiędzy robotnikami Joskiem Friedbergiem i Joskiem Szerem, Pierwszy z nich został ugodzony twardem narzędziem w głowę. Do rannego wezwano lekarza Pogotowia.

(a) Śmierć z poparzenia. W mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej nr. 176, 5-letnia córka handlarza, Perla Hamburgska, pozostawiona bez dozoru, wpadła do kuba z gorącą wodą i uległa tak silnym poparzeniom, że dziś rano w okropnych męczarniach zakończyła życie.

(p) W bójce. Wczoraj późnym wieczorem na Pasażu Szulca nr. 20 Maciej Szcześniak, robotnik, lat 24, w bójce podczas biesiady został przez swych towarzyszy pobity, oprócz tego, zadano mu nożem ranę w pierś i w udo. Po opatrunku, udzielonym przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziony został w dość ciężkim stanie do szpitala Czerwonego Krzyża.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

„Dzień.” Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Warszawie dziennik, redagowany przez p. Stefana Gorskiego. Pierwszy numer ukazał się wczoraj. Bogaty on jest w treść i wyróżnia się artykułami, między innymi Szymona Askenazego. W odcinku zamieszczono feljton z Łodzi „Palestranta bez praktyki,” omawiający ważniejsze sprawy łódzkie rzeczowo. We formie feljtonowej jest dużo treści głębszej.

Z „Lutni.” W nadchodzącą niedzielę, dnia 6 grudnia o godz. 4 i pół po poł., Tow. „Lutnia” urządza w sali swego lokalu, dla członków i zaproszonych gości „Podwieczorek muzyczny.” W programie czynny swój udział przyrzekli pp.: Leon Jezierski (śpiew), Adolf Sumiewski (deklamacja), oraz chór męski „Lutni” z towarzyszeniem orkiestry.

W drugiej części członkowie „Koła dramatycznego Lutni” odegrają piękny obrazek jednoaktowy Górczyńskiego p. t. „Frania.”

Koncert. Zapowiedziany na dzień 30 b. m. koncert na Szkołę Handlową kupiectwa łódzkiego odbył się w teatrze „Victoria.” Lwłą część programu wykonał chór męski i mieszany „Lira” pod batutą dyrektora Antoniego Grudzińskiego.

Chóry brzmiały czysto i rytmicznie. Prof. Grudziński wykazał w dyrygowaniu temperament i umiejętność. Z wielkim powodzeniem deklamował dyr. teatru p. Zelwerowicz i art. teatru p. Starska, prof. Szwarebach i Krudowski, artystycznie wywiązali się ze swego zadania, a p. Joteyko nie przybył na koncert.

Wystawa obrazów. Salony wystawy sztuk pięknych urządzonej staraniem T. K. O. na ulicy Południowej 3, zostaną w przyszłym tygodniu zamknięte na dwa dni, w czasie których zostaną zawieszono świeżo nadesłane obrazy. Aby umożliwić obejrzenie obrazów wszystkim, Zarząd T. K. O. w myśl powziętej uchwały już dawniej postanowił niżyc opłatę za wejście na wystawę do 15 kop. dla dorosłych i 10 kop. dla dzieci. Ulgowe te bilety będą ważne tylko do pierwszego dnia 2-jej zmiany poczem znów zaczną obowiązywać ceny normalne.

Z obrazów 1-jej zmiany zakupiono ostatniemi czasy „Główkę” Piekarskiego, „Rzeczulkę” Piątkowskiego, „Znużoną” Trębacza i kilka akwafort Jablczyńskiego.

Katastrofa kolejowa.

Wczoraj na stacji Modlin wydarzyła się katastrofa.

Pociąg towarowy № 93, tak zwany wojskowy, gdyż na każde żądanie władz wojskowych bywa oddawany do ich dyspozycji, po przybyciu do swej krańcowej stacji, t. j. Modlina, zatrzymał się na torze i służba stacyjna zajęła się rozlokowaniem wagonów. Około godz. 11 m. 20 przez stację Modlin przechodził pociąg pocztowy № 4, dążący do Warszawy, i wczoraj nadbiegł on w czasie właściwym, wskutek jednak źle funkcjonującej zwrotnicy wpadł na tor boczny. Jeszcze chwila i olbrzymi parowóz pociągu pocztowego wpadł na parowóz stojącego na tym właśnie torze pociągu towarowego i werznął się weń.

Parowóz pociągu pocztowego, splętrzony, z połamanymi buforami i cylindrami, spalił się na uszkodzonym bardzo parowozie pociągu towarowego. W pociągu towarowym kilka pierwszych wagonów przedstawiają kupę gruzów. Również bardzo poważne uszkodzenia odniosły: tender, brankard, wagon pocztowy, wagon trzeciej klasy, w którym jechała warta wojskowa, pilnująca poczty i wagon drugiej klasy pociągu pocztowego. Rozlegały się z nich jęki rannych i wołania o pomoc.

Wydobyto z rozbitego wagonu pocztowego dwóch urzędników pocztowych, rannych, jednego bardzo poważnie, drugiego nieco lżej. Z wagonu warty wojskowej wydobyto również dwóch ciężko rannych żołnierzy. Wreszcie z wagonu drugiej klasy — poważnie potłuczonego pasażera. Lżejsze nieco uszkodzenia otrzymała obsługa parowozu pocztowego, jeden konduktor i sześciu podróżnych. Rannym pierwszej pomocy udzielił lekarz miejscowy kolejowy, poczem ciężko rannych przewieziono do miejscowego szpitala wojskowego.

Na wiadomość o katastrofie z Warszawy pociągiem pocztowym № 3 wysłano ślusarzy, robotników i tragarzy w celu uporządkowania toru i niesienia pomocy. Na czele komisji urzędniczej wyjechał naczelnik pierwszego oddziału ruchu inż. Gawałów.

Ponieważ katastrofa nie stała się na torze głównym, przeto po uprzątnięciu odłamków tor został wkrótce doprowadzony do porządku i przerwany w ruchu pociągów, po za pociągiem pocztowym № 4, nie było.

Po usunięciu rannych i wagonów uszkodzonych, oraz przeniesieniu poczty do innego wagonu, część nieuszkodzona taboru pociągu № 4 została przyczepiona do pociągu pomocniczego, który wysłano na miejsce katastrofy z Nowego Dworu i wysłana do Warszawy.

Z WARSZAWY.

* Śmierć karnodziei żydowskiego.

Zmarł w Warszawie Izaak Cylkow, karnodzieja żydowski. Na gruncie naszym była to postać nie tylko typowa ale i niezwykle sympatyczna. Należał on do tych nielicznych, którzy

kazanie swoje w synagodze wygłaszali po polsku. Wogóle zmarłego cechował prawdziwy i głęboki patriotyzm żyda-polaka. Tem bolesniejszą jest jego strata, kiedy w ostatnich czasach kazalnica żydowska coraz częściej staje się miejscem propagandy syonistycznej. Zmarły urodził się w r. 1840, studiował najpierw szkołę medyko-chirurgiczną w Warszawie, a potem przeniósł się na wydział filozoficzny w Berlinie i do szkoły rabinicznej. Na stanowisku kaznodziei pozostawał Cylkow od r. 1865.

W tym czasie przełożył na język polski wszystkie księgi Starego Testamentu i księgi apokryficzne. Przekład odznaczał się pięknym, prawie klasycznym językiem. W swoim czasie wielkie wrażenie wywarło kazanie Cykowa, skierowane przeciwko tworzeniu teatrów żargonowych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 grudnia. (P.) Najjaśniejszy Cesarz przyjął ambasadora austriacko-węgierskiego, hr. Berchtolda.

Petersburg, 1 grudnia. (P.) Otwarto wystawę «Sztuka w życiu dziecka».

Petersburg, 1 grudnia. (P.) W ministerium handlu utworzono komisję międzyrządową w celu rewizji przepisów z dnia 29 czerwca 1905 r. o artelach giełdowych.

Petersburg, 1 grudnia. (P.) Prezes Rady ministrów zawiadomił prezesa Dumy, że Najjaśniejszy Cesarz wskutek najpoddającego raportu w d. 23-im listopada raczył Najwyżej pozwolić na mianowanie członkami komisji do wszechstronnego zbadania sprawy kolejowej w Rosyi, członków Dumy: hr. Dorrera, Sinadina i Hercenwica.

Petersburg, 1 grudnia. (P.) W ciągu ostatniej doby na cholere zachorowało 15 osób, zmarły 4 osoby.

Petersburg, 1 grudnia. (P.) Na wieczornym posiedzeniu Dumy w środę rząd udzielił odpowiedzi na interpelację: W sprawie niezgodnego z prawem postępowania wydziału ochrony w Wilnie, w sprawie zabronienia przez naczelnika m. Petersburga dyskusji nad odczytem prof. Pogodina, oraz z powodu katastrofy w kopalni w Juzowce. Nastąpią raporty komisji interpelacyjnej w sprawie interpelacji co do niezgodnego z prawem postępowania przy emisji obligacji kolei prywatnych, gwarantowanych przez rząd i w sprawie interpelacji co do aktów teroru na Kaukazie, wreszcie co do przesładowania Związków zawodowych robotniczych.

Petersburg, 1 grudnia. (P.) Komisja obrony państwa na posiedzeniu tajnym wysłuchała wyjaśnień co do budżetu marynarki na rok 1909.

Minister spraw wewnętrznych wniósł do Dumy projekt prawa o przyznaniu Dumie prawa otrzymywania z zagranicy wszelkich druków bez cenzury i bez cła.

Komisja do walki z pijaństwem zaleca Dumie przyjęcie projektu, zawierającego pomiędzy innymi artykuły: Zgromadzeniom gminnym, radom miejskim i t. d. służy prawo wydawania postanowień co do zakazu sprzedaży wódki. Sklepy do sprzedaży wódki, rządowe i prywatne, mogą być otwierane w miejscowościach, mających najmniej 500 mieszkańców. Na zgromadzeniach w sprawie zakazu sprzedaży wódki mogą uczestniczyć z prawem głosu decydującego także żony i matki gospodarzy. Zabrania się sprzedaży napojów spirytusowych na stacjach kolejowych, na przystaniach i na parowcach. W jednym sklepie nie wolno sprzedawać dziennie więcej, jak $\frac{1}{20}$ wiadra. Na sprzedaż większej ilości mogliby pozwalać rady cerkiewno-parafialne.

Yflis, 1 grudnia. (P.) W powiecie borchalińskim włóścianie zabili przywódcę bandy, tak zwanych górskich anarchistów, którzy terroryzowali ludność całego powiatu.

Odesa, 1 grudnia. (P.) Cały personel rady miejskiej w Oczakowie z wyroku sądu okręgowego otrzymał nagane za niedbałe układanie list poborowych.

Wiedeń, 1 grudnia. (P.) Poseł austriacki w Tokio opuszcza swoje stanowisko.

Wiedeń, 1 grudnia. (P.) Dyrektor departamentu w ministerium spraw zagranicznych, Kahl, będzie mianowany posłem w Tokio.

Wszystkim krewnym, życzliwym, znajomym, oraz administracji, robotnikom i robotnicom fabryki z Dobieszkowa, a w szczególności wielbionemu pastorowi Gundlachowi za oddanie ostatniej posługi drogim zwłokom nieodżałowanej matki naszej

S. † P.

Emmie Busse z Porańskich

jak również wszystkim, którzy w chwili dla nas tak bolesnej dodali nam otuchy oświadczeniami współczucia i darowania wieńców — serdecznie dziękują pozostali w niutulonym smutku

Dzieci i Rodzina.

2399

Wszelkie pogłoski o zapowiadaniu ustąpieniu ministra Aehrenthala i ambasadora w Petersburgu Berchtolda są bezzasadne. Cesarz udzielił Aehrenthalowi wielki krzyż orderu św. Szecepana, Berchtoldowi zaś wielki krzyż orderu Leopolda.

Wiedeń, 1 grudnia. (P.) Z Konstantynopola donoszą, że delegaci bułgarscy powrócili do Sofii. Przed wyjazdem delegat Lapezew oświadczył Porcie, że nieprawdziwa jest pogłoska o projektowanej rzekomo dymisji gabinetu bułgarskiego. Co się tyczy układów turecko-bułgarskich, to Porta donosi o nich co następuje: Delegaci rozważyli wszystkie kwestye, będące na porządku dziennym, skutkiem ogłoszenia niezależności Bułgarii. Delegaci wyjechali, aby przedstawić sprawozdanie z układów radzie ministrów. Lapezew powróci, jak tylko Porta będzie mogła uregulować ostatecznie kwestye, stojące w związku z układami.

Berlin, 1 grudnia. (P.) Parlament po długich obradach nad projektem prawa o pracy kobiet i małoletnich, odrzucił wniosek socjalistów, aby dla kobiet ustanowić 9, a następnie 8-godzinny dzień pracy i aby prawo o ochronie kobiet rozszerzyć na nieletnich od lat 14 do 18. Przyjęto wniosek centrum, aby w danych warunkach czas pracy kobiet w soboty przedłużyć z 6 do 8 godzin. Uchwalono, aby termin ochrony kobiet po rozwiązaniu przedłużyć do 8 tygodni.

Londyn, 1 grudnia. (P.) Z Teheranu donoszą, że w odpowiedzi na notę angielską, perski minister spraw zagranicznych zapewnił ponownie, d. 30-go z. m., posła angielskiego w Teheranie o postanowieniu szacha nadania narodowi perskiemu parlamentu, odpowiadającego charakterowi i życzeniu narodu, oraz zastosowanego do przepisów islamu.

Lizbona, 1 grudnia. (P.) Ambasador niemiecki Tattenbach i portugalski minister spraw zagranicznych podpisali niemiecko-portugalski traktat handlowy, na mocy którego przywożone do Niemiec towary portugalskie opłacać będą minimalne stawki celne.

Urmia, 1 grudnia. (P.) Stronnicy Sattarchana udali się z Tabrysu do Salmasu, zajmując po drodze wieś. W Teszwidzcy zabili rządzącego. Gubernator Salmasu prosił chana makińskiego o pomoc.

Wiedeń, 1 grudnia. (P.) W Pradze zaburzenia i starcia trwają w dalszym ciągu. Sklepy na głównych ulicach pozamykane. Handel ponosi olbrzymie straty.

Prasa niemiecka w Austrii żąda wprowadzenia stanu wyjątkowego i oskarża Czechów o zdradę stanu. „Nene Fr. Presse“ jest oburzona z powodu wypadków w Pradze. Piszono, że obrażenie flag i demonstracje na rzecz Czechów nasuwają Europie myśl, że nieprzyjaciele zagraniczni Austrii mają wewnątrz państwa sprzymierzeńców, gotowych do napadu z tyłu. Dziennik żąda poczynienia zarządzeń, któreby zapobiegły wybuchowi powstania w razie wojny.

Prasa czeska protestuje ostro przeciw zachowaniu się władz i widzi przyczynę zwiększenia się rozruchów w zjawieniu się „burszów“ z Niemiec w Pradze. Dzisiaj zaproszono do Pragi na akt poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach nowego uniwersytetu niemieckiego studentów i profesorów z Lipska.

Tabrys, 1 grudnia. (P.) Mianowany świeżo przez Sattarchana gubernator Merandu Rizikuli-chan aresztowany został dzisiaj przez niego samego wraz ze swoim bratem, naczelnikiem wojska Reszidżizamem i innymi. Mianowano nowego gubernatora. Żołnierze chana makińskiego zajęli Salmas i okolice. Ormianie obawiają się o los swoich rodzin i krewnych, gdyż podobno chan

otrzymał z Teheranu rozkaz, aby surowo ukarał Salmas za to, że tam znajdował się komitet ormiański.

Pekin, 1 grudnia. (P.) Jutro, z powodu uroczystości koronacyjnych, ogłoszony będzie dekret o amnestyi. Dekret ten nie pozwala przypuszczać, aby zaszły jakiegokolwiek zmiany w polityce rządu chińskiego.

D Z I E N N E.

Petersburg, 2 grudnia. (P.) Z powodu specjalnej umowy zawartej między Stanami Zjednoczonymi a Japonią w przedmiocie polityki obu mocarstw w Chinach i na Oceanie Spokojnym, gazeta „Rosya“ w dzisiejszym artykule wstępnym pisze:

„Ten nowy akt międzynarodowy posiada nader poważne znaczenie polityczne, rozpraszając z jednej strony peryodyczne obawy, tak często wyrażane przez prasę o możliwości w niedalekiej przyszłości wojny pomiędzy temi dwoma mocarstwami wielkimi Oceanu Spokojnego i z drugiej strony wpajając przekonanie, że w razie ich wybuchu do wojny nie dojdzie.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę umowę zawartą przez Japonię w r. 1907 z Rosją i jednocześnie z jej sprzymierzeńcem Francją, a następnie umowę Rosji z Anglią, sprzymierzeńcem Japonii, to otrzymamy niezachwianą pewność, że istnieje stała gwarancja zachowania równowagi politycznej z oznaczonymi dla Rosji granicami Dalekiego Wschodu.

Gazeta wita nową ugodę z punktu widzenia interesów Rosji i utrzymuje, że biorąc pod uwagę teraźniejszy traktat Stany Zjednoczone przyłączyły się tylko do zasad wyrażonych przez Rosję w r. 1907.

Nie należy wątpić, oświadcza „Rosya“, że ta specjalna umowa będzie powitana przychylnie i w Chinach.

Pod osłoną wszystkich wyżej wspomnianych aktów międzynarodowych rząd chiński może jeszcze bardziej spokojnie zająć się urzeczywistnieniem projektowanych reform w szerokim stylu w dziedzinie przebudowy państwa.

Urmia, 2 grudnia. (P.) (Do Dźulfy pocztą). Chan Makiński Ikbatusaltan, obawiając się ruchu ludowego, przeniósł do Maku cały znajdujący się w Choj arsenał i nie przestaje wysyłać kurdów i suarów w pomoc Einoudoule. W Choj było kilka wypadków śmierci wskutek cholery. Beg kurdów, Simko, uczestniczący w niepomysłnej wyprawie wojsk rządowych na Taebrys przeciw Sattarchanowi, teraz na jego propozycję wystąpił ze służby u makińskiego Sardara i przeszedł ze swym plemieniem do okręgu Katar, obiecawszy Sattarchanowi, że na przyszłość zostanie neutralnym.

Praga, 2 grudnia. (P.) W dniu 30 z. m. i 1 grudnia rozruchy trwały w dalszym ciągu. Policja i wojsko były zmuszone znów interweniować.

Wiedeń, 2 grudnia. (P.) Otworze uniwersytetu nastąpi w dniu 3 grudnia r. b.

Serajewo, 2 grudnia. (P.) Cesarz Franciszek Józef obdarzył amnestją wszystkich osadzonych do 1 grudnia r. b. w sprawach obrazy majestatu, oraz wszystkich skazanych na więzienie na termin dwutygodniowy.

Specjalista chorób dzieci i wewnętrznych
ordynator szpitala

Dr. Sołowiejczyk

mieszka obecnie przy ulicy ANDRZEJA nr. 4. 2285-3

Skład Fortepianów i Pianin JÓZEFA GRZEGORZEWSKIEGO

Piotrkowska № 117.



Posiada fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Seilera, Blüthnera, Beckera, Mülbacha, Kerntopfa, Quanta, Rönischa, Urbasa, Nagla, Arnolda Fibigera, Nowickiego, oraz fisharmonie różnych fabryk. 2202

Jestem zupełnie bez hamoru!

Od kilku dni odczuwam ból gardła i nie mogęłykać: nawet jadąc z trudnością, kaszel męczy mnie dniami i nocą, lecz mimo to flegma nie wdziała się.

— O, mój drogi, niedawno cierpiałem na te same dolegliwości i obawiałem się nawet, że grozi mi jakaś ciężka choroba. Wówczas zalecono mi Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastylki Fay'a, które zażywałem, stosując się do przepisu załączonego do każdego pudełka i po kilku dniach uczułem się znowu zupełnie zdrowym.

Otóż radzę Ci spróbować pastylki te; pudełko kosztuje 70 kop., a możesz je otrzymać w każdej aptece lub składzie aptecznym.

Uwaga! Żądać najwyraźniej **Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastylek Fay'a** z prospektami w językach polskim i rosyjskim i odrzucać będące w sprzedaży fałszyfikaty pod podobną nazwą.

SKŁAD GŁÓWNY:

GUSTAW ROSENTHAL
W ŁODZI. 1905

Dziś
otworzony został kantor
pisma tygodniowego ilustrowanego

„ŚWIAT”

ZACHODNIA 28 2393
Róg KONSTANTYNOWSKIEJ.

UWAGA:

„ŚWIAT” będzie ilustrował
chwile bieżącą w Łodzi.

Prenumerata miesięczna
w kantorze na miejscu 70 kop.

* * * Wspaniałe premium * * *

+ dla prenumeratorów „ŚWIATA” +

Album sztuki polskiej
i obcej.

APTEKA W. DANIELECKIEGO. 2356
ZAKŁAD KEFIROWY
K. ŻYCKIEGO w Warszawie
poleca
KEFIR znakomity środek odżywczy
Filia łódzka przy aptece
W. DANIELECKIEGO
Piotrkowska 130. Telefon 12-93.
Dostawa do aptek i domów bezpłatna.
APTEKA W. DANIELECKIEGO.

Ryszard Wildt

Warszawa, Plac Teatralny 18

poleca

Mydło przetłuszczone higieniczne „No 1000”

Mydła wazelinowe (należy zwracać uwagę na firmę)

Wody kwiatowe w różnych zapachach

Według „Loyal” do włosów, Elixir do zębów

Środek na odoiski „Krażki Ryszard”

Do nabycia w Łodzi wszędzie.

2081-d

Małe ogłoszenia.

A! Pianino sprzedam. Piotrkowska № 69, Lombard. 5618-3-1

A. Dozorczyni chorych mieszka A. Widzewska 86-2. Tamże roboty kościelne, przyjmuję zamówienia. 5637-862

Do pracowni koider i bielizny potrzebne zaraz zdolne panny za dobrem wynagrodzeniem. — Piotrkowska 164 m. 2. 5601-6-2

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Przejazd 48. 5603-3-2

Do wynajęcia od 1-go stycznia 1-2 słońeczne pokoje, front, wejście oddzielne. Cmentarna 1, m. 9. 5624-3-1

Dobry magiel do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Zgierz, Przybyłów, dom Hejnyśka № 397 m. 16. 5677-1

Kompletne zdolna panna poszukuje szycia w domu prywatnym. Łaskawe oferty składać w adm. „Rozwoju” pod „W”. 5623-2-1

Magiel do sprzedania. Ul. Grabowa 27. 5627-3-1

Miód na pierniki. Wólczańska № 139 m. 10. 5593-3-2

Otomany i szeszołgi różnego rodzaju z powodu wyjazdu tanio wyprzedaje. Piotrkowska № 165, u tapicera 5613-3-1

Obiady higieniczne w domu prywatnym. Piotrkowska 132 m. 27. 5595-3-3

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Orla 17. 5598-3-3

Pokój kawalerski umeblowany odnajmę zaraz. Obiady. Mikołajewska 46 m. 4. 5616-2-2

Potrzebna jest kompletnie zdolna spódniczarka i zdolne pod ręcznie. Piotrkowska 23 m. 8. 5632-3-1

Przybłąkał się mężczyzna lat 21, na imię mu Edmund; twierdzi, iż został przywiezionym przez matkę do wojska. Ktoby cośkolwiek wiedział o osobie przybłąkanego, proszony jest o informację. Brzezińska № 18 m. 7, u Ludwika Rosińskiego. 5630-3-1

Sklepek do sprzedania zaraz, przy nim pokój i kuchnia; komorne 160 rb. rocznie. Skwerońska № 5. 5597-3-2

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz w dobrym punkcie. Ul. Nowo-Zarzevska 21. 5629-1

Sklep z magiem do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Zielona № 46. 5625-3-1

W poniedziałek dnia 30 z. m. przechodząc ul. Zgierską, zgubiłem kamiesz lakierny. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Bałuty, ul. Krótka-Spacerowa 1, Michał Andrzejewski. 5619-1

Zaginął paszport na imię Józefa Pawła Jeżewicza, wydany z m. Łodzi. 5587-3-3

Zaginął paszport na imię Stefana Rosińskiego, wydany z magistratu m. Pabianic. 5591-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Jachimiak, wydana z fabr. B-ci Buket. 5592-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Przybylskiego, wydana z fabr. Naftalina. 5589-3-3

Zaginął paszport na imię Janiny Z Noweckiej, wydany z Rudy Guzowskiej, gub. warszawskiej. 5596-3-3

Zaginął paszport na imię Adama Potulskiego, wydany z gminy Plecka-Dąbrowa, gub. warszawskiej, powiatu kutnowskiego. 5599-3-3

Zaginął paszport na imię Franciszka Zelewskiego, wydany z gminy Lipiny. 5602-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Staszewskiego, wydany z gminy Galków, pow. brzezińskiego. 5605-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryli Milczarek, wydana z fabr. Kindermana. 5628-3-1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej, na imię Marty Boneckiej, wydana z fabr. Czarnańskiego. 5631-1

Zaginął paszport na imię Jakóba Cederbauma, wydany z magistratu m. Łodzi. 5626-3-1

Zaginął paszport na imię Maryanny Kupsz, wydany z gm. Tkaczew powiatu łęczyckiego. 5620-3-1

Zaginął paszport na imię Wacława Marciaka, wydany z gm. Bujno. 5633-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Tomalak, wydana z fabryki Krendenberga. 5606-3-2

Zaginął paszport na imię Zygmunta Klemczaka, wydany z gminy Leśmierz. 5610-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysławy Wodzińskiej wydana z fabryki Larkensa. 5612-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Wrony, wydany z fabryki Nestlera i Ferrenbacha. 5606-3-2

2 magle do sprzedania. Piotrkowska № 192. 5600-3-2

15 rb. dam jako wynagrodzenie, ewentualnie na cel dobroczynny za wyszukanie jakiegokolwiek zajęcia, mogę złożyć kaucję, posiadam dwuklasowe wykształcenie. Oferty pod „Kaucya” w „Rozwoju”. 5609-2-2

Buchalter-Korespondent

w trzech językach krajowych poszukuje zajęcia na godziny. Oferty uprasza się składać do adm. „Rozwoju” pod A. A. 87. 2389-3-1

Do wynajęcia zaraz

stajnia

na parę koni z pokojem dla stan-greta. Kamienna № 11, parter. 2392-3-1

Gdzie najtaniej?

Piotrkowska 103 prawa oficyna firma „ZAGON”

Masło, miód, zające, sarny, kurapatwy, drób żywy i bity, owoce, słynne pierniki i wędliny litewskie, powidła, grzyby, sery i t. p. 2398-3

w mieszkaniu prywatnym. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Lokalu

składającego się z trzech lub dwóch dużych słońecznych pokoiów i kuchni, poszukuje zaraz lub od stycznia, w porządnym utrzymanym domu, w śródmieściu. Łask. oferty proszę nadsyłać: ul. Pańska № 9 m. 9, w Łodzi, dla „Handlowca”. 2367-3-2

BIURO Główniej Reprezentacji

Towarzystwa Ubezpieczeń na życie i od następstw wypadków „Przezorność” i Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor” przeniesione zostało na

ul. Św. Andrzeja № 16.
Hertzberg i Tymieniecki

Główna Reprezentacja Tow. Ubezp. „Przezorność” w Warszawie i Tow. Ubezp. „Jakor” w Moskwie.

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY

niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam w nowo utworzonym magazynie krawieckim wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje również obstalunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864r

Z poważaniem **Leopold STASKOWSKI** Przejazd 12.

Najlepszy podarek Gwiazdkowy!

Najbardziej renomowany
Skład wszelkiego rodzaju płócienek oraz gotowych halek, fartuchów i kalesonów, BOGATO ZAOPATRZONY, poleca

A. ZACHERT, Łódź,
Mikołajewska № 83. 2396-4-1

Biblioteka Stebelskich

Ul. CEGIELNIANA № 69 (róg Widzowskiej)
lokal „DOMU LUDOWEGO”

otwarta w dni powszednie od g. 6-8 w., w niedziele i święta od godz. 12-3 po poł. Oplata za wypożyczenie książek 5 kop. miesięcznie; dla członków „Domu Ludowego” i „Arfy” — bezpłatnie. 1844

KAWIOR ASTRACHANSKI
codziennie świeży — RYBY
wędzone i MARYNATY.

K. WOLSKI

KONSTANTYNOWSKA Nr. 8

poleca Sz. Kliencieli wyborowe WINA: Węgierskie, Francuskie, Burgundzkie, Szampańskie różnych marek, Hiszpańskie, Włoskie, Krymskie, Kaukaskie, oraz Koniaki i Likjery krajowe i zagraniczne, a także towary kolonialne i Delikatesy tylko w wyborowych gatunkach.

Polecając się łaskawym względem Sz. Kliencieli — pozostaje z głębokim szacunkiem
CENY NIZKIE. **K. WOLSKI.** 2195d7

MASŁO śmietankowe i solone w wyborowym gatunku.

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla
pań od 5—6. W niedziele tylko
od 9—3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4^{1/2}—6^{1/2}
po poł. Południowa 23. 2114d

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8
wiecz., panie od 4—5. 12d

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9—10 rano i od
4—8 wieczorem. W niedziele i
święta od g. 10—1 po poł. 507—d

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9^{1/2} r. i od 5—6^{1/2} pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429—r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 r., 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 r. 1463r

Dr. Henryk GOLBERG

CHIRURG powrócił.
mieszka obecnie Krótka № 5.
Przyjmuje od 2—4 p. p. 1346r

Osiadłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycznych,
płciowych i chorób włosów. Przyjmuje
codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8—ej
do 1—ej rano i od 4 do 6—ej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt

ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi
(spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3. 2156—r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstancyńska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
W niedziele od g. 10 rano do
1—ej po poł. 1490r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1
rano i od 3—6 po poł. 1420—r
Ul. Południowa № 2.

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy płwociny, mocz-
u, krwi, wydzielin ropnych itd.
Od g. 9^{1/2}—10^{1/2}, i od 4—6. 541r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano 746-r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8—10^{1/2}, i od 6—8
po poł. panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. S. SZNITKIN

mieszka obecnie na Średniej № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11^{1/2} rano,
od 5—8^{1/2} wiecz. 469-r

SKŁAD

MASŁO KUJAWSKIEGO

Mikołajewska № 31

poleca doskonałe MASŁO
śmietankowe świeże, słabo
solone i kuchenne, również
miód świeży, powidlą, pomidory,
szczaw. 2263—6—5

DOM

dwupiętrowy do sprzedania
w Radogoszczu przy ul. Dolnej
№ 17. Wiadomość u gospodarza.
2375—3—3

SKLEP

spożywczo-galanteryjno-dystrybucyjny, dobrze prosperujący do
sprzedania z powodu wyjazdu.
Wiadomość w składzie „Ekono-
mia”, ul. Widzewska № 129.
2381—3—2

Nowość!! SPECYLISTKA SZOPERKA

przyjmuje najrozmaitsze rozdar-
cia towarów i ubrań. Rozszywa
się podług deseni.
St. D Kleiber.
Ul. Podrzeczna 3. 2382—3—2

Ulica PRZEJAZD № 12.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakresie haftu wchodzące,
wykończa takowe staran-
nie, na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Pragnącym przygotować się do gimnazjum

lub do szkół średnich udzieli się
wskazówek w Administr. „Roz-
woju”. 1721—6—5

Uczeń

ukończywszy cztery klasy progim-
nazjum, pragnie wstąpić na prak-
tykę do zakładu aptekarskiego
w Łodzi lub w prowincji. Ofer-
ty w adm. „Rozwoju” pod lit.
S S. 2311—3—2

Osoba młoda

inteligentna, władająca 3-ma młej-
scowemi językami, poszukuje po-
sady do wyręczenia pani domu w
gospodarstwie. Ewentualnie może
się zająć też starszemi dziećmi.
Zainteresowani raczą złożyć swój
adres w „Rozwoju” pod lit. „H. I.
№ 9”. 2353

OGROMNA OSZCZĘDNOŚĆ

Jeżeli kto życzy mieć nadzwyczaj dobrą (prawdziwie wysmienitą)
i bardzo ekonomiczną herbatę, to szczerze mu radzę zamówić na
próbę tę, która przygotowana wyłącznie dla Królestwa Polskiego.

Herbata owa składa się ze czterech gatunków: Het-
mańska, 3 r. funt, Pańska 2 r. 50 k. f, Szlachecka 2 r. f, i Ekono-
miczna 1 r. 60 k. funt.

Dla obznajomienia się i porównania z herbatą innych do-
mów handlowych, można zamawiać na próbę tylko jeden funt t. j.
po 1/4 funta każdego z wywymienionych gatunków po 2 r. 10 k.
funt, a za cztery funty (po jednym funcie z każdego gatunku) 7r. 75k.

Koszta przesyłki jednego lub czterech funt-ponoszą ją.

Herbata onych gatunków tylko co otrzymana, jest nowego
urodzaju, świeża i nadzwyczajnie aromatyczna i ekonomiczna.
Dzięki cudnej pogodzie w Chinach sprowadzonej zbiorowi, otrzymano
herbatę taką wyborną pod każdym względem, jakiej już bardzo
dawno nie było.

POSIADAM NAJLEPSZE GATUNKI KAWY I KAKAO.

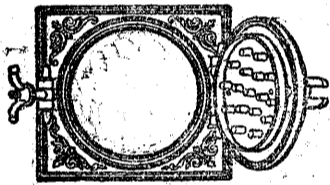
Ceny hurtowe

Szczegółowy cennik herbaty wysła się-bezplatnie.

Zamówienia proszę adresować:

Skład
herbaty **JANA JERZEGO DUBININA.** MOSKWA,
(Składy czayw ИВАНА ЕГОРОВИЧА ДУБИНИНА. Москва, Покровка, 55.)
Pokровка 55.

2260—2—2



Precz z bolkami! Praktyczna nowość!

Fabryka hermetycznych drzwiczek
do pieców podwójnie zamykających
się na felc obtaczane bez belek
patentowane za № 35082. Wszelkie
przybory do pieców. — Ceny konku-
rencyjne. Cenniki na żądanie!

Męczyński i Müller

WARSZAWA, Hoża 48, telefonu № 184—91.

Reprezentant na Łódź i okolice:

S. KOWALSKI, Łódź, Główna № 35. 2304—6

CACAO

Holenderskie

KWATTA

(BREDA-HOLLANDIA)

Dostac można wszędzie

2316—2—2

Przedsiębiorstwo Budowlane

Cz. Chlebowski i S-ka

Łódź, ul. Wólczajska № 80.

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i cie-
sielskie z własnych lub dostarczonych materiałów.

Szkice i kosztorysy na żądanie 1877-104-18.

Ogłoszenie.

Zarząd Dr. Żel. Fabr. Łódzkiej ogłasza, że
niżej wymieniony bagaż, oraz przedmioty zapomniane lub
zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1 listopada
st. st. 1908 r. przechowane będą na stacji Łódź-F. w ciągu
4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie w razie nie
odebrania ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr. Żel.
Ros. sprzedaży przez publiczną licytację:

A. Bagaż ze stacji: Ostrowiec №№ 168 i 363, Gra-
nica № 5, Warszawa №№ 287, 562, 552, 420, Białystok
№ 5746, Kielce № 1525, Rejowiec № 477, Włocławek
№ 900.

B. Rzeczy zagubione w obrębie st. Łódź-Fabryczna:
Parasol czarny, peleryna męska, laska, czajnik, parasol.
2372—3—3

„Sagrada Barber”

jedyny środek
radykalny, za-
lecany przez
powagi lekar-
skie, przecz-
yszczający żo-
łądek.

1955-18-10

Krawiec damski
pierwszorzędny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, ko-
stymy angielskie i suknie ogólne.
Wykończenie artystyczne, z ma-
teryału własnego lub powierz-
nogo. Spacerowa 31. 195r

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KEDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575

Piotrkowska 115 m. 6.

5 pokoi

z kuchnią i wygodami do wyn-
ajęcia zaraz lub od 1 stycznia.
Widzewska № 78, front, 2-gie
piętro. 2343—3—3

Elegancko i niedrogo

robi suknie i Kostymy

Stanisława.

Przejazd № 48 2-gie piętro m. 11.

1701